

## **CO MOŻE MIEĆ RZEŹBA DO OBRAZU? CUDOWNE WIZERUNKI SANKTUARIÓW MARYJNYCH W ZAMARTEM I BYSZEWIE**

Spośród wielu sanktuariów maryjnych na Pomorzu Gdańskim najstarszą, czternastowieczną metryką legitymującą się sanktuaria w Piasecznie koło Gniewa oraz w Tczewie. Trzecie z kolei powstało w ryccerskiej wiosce Zamarte, położonej w odległości dwunastu kilometrów na południe od Chojnic i Człuchowa, przy drodze do Kamienia Krajeńskiego. Funkcjonowało przy murowanej kaplicy publicznej pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny (w XVII–XVIII w. Narodzenia Najśw. Maryi Panny), wzniesionej w latach 1415–1416 z inicjatywy krzyżackiego komtura człuchowskiego, Josta (Jodoka) z bawarskiego Hohenkirchen. Komtur ów umieścił w kaplicy pewien bliżej nie znany, rzeźbiarski zapewne wizerunek Matki Boskiej, rychło otoczony aurą cudownej łaskowości. Dzieło to zaginęło w XVI bądź XVII stuleciu, najprawdopodobniej w następstwie burzliwych wydarzeń, towarzyszących ekspansji reformacji w staropolskim powiecie człuchowskim i całych Prusach Królewskich. Za sprawą nowej wiary kult maryjny i związany z nim ruch pątniczy przygasł tam na kilkadziesiąt lat, aczkolwiek ówczesni właściciele Zamartego, wierni katolicyzmowi Trebnicowie i Żalińscy, nie dopuścili do przejęcia kaplicy przez duchownych ewangelickich. Odrodzenie lokalnych pielgrzymek zamarskich nastąpiło dopiero w dobie triumfu kontreformacji w rejonie Chojnic i Człuchowa, odniesionego etapami w ciągu pierwszej połowy XVII w. Wtedy wszak spragnionych łask i odpustów pątników wabił do miejscowej świątyni nowy, osobliwy wizerunek, któ-

ry w roli obiektu adoracji zastąpił starą, cudowną Madonnę Josta von Hohenkirchen<sup>1</sup>.

Mowa tu o zaledwie sześciocentymetrowej, nie polichromowanej figurce Matki Boskiej, wykonanej z jasno brązowego drewna (il. 1)<sup>2</sup>. Małeńka Madonna miała koronę, siedziała na tronie, w lewej ręce dzierżyła berło, na prawej piastowała Dzieciątko Jezus. Obecność figurki odnotowano po raz pierwszy w protokole wizytacyjnym zamarcckiej kaplicy z roku 1653, gdzie możemy przeczytać, że znaleziono ją przed laty w niezwykłych, cudownych wręcz okolicznościach. Czczone jak cenna relikwia, spoczywała wówczas w okrągłym (tarczowym) pacyfikale relikwiarzowym ze srebra<sup>3</sup>. Około roku 1730 pacyfikał skradli i zniszczyli złodzieje. „Rzezaną” Bogurodzicę uszkodzili i porzucili podczas ucieczki, wskutek czego postradała wtedy Dzieciątko. W latach 1766–1780 na miejscu gotyckiej kaplicy stanął późnobarokowy kościół bernardynów, osadzonych w Zamartem w 1747 r. Za przyczyną ojców zakonnych posązek otrzymał w 1770 r. srebrny relikwiarz w kształcie okazałej figury Matki Boskiej, po czym trafił na wysokie tabernakulum rokokowego ołtarza głównego świątyni klasztornej. Tam doczekał nocy z 13 na 14 grudnia 1983 r., kiedy wspólnie z relikwiarzem ponownie padł łupem złodziei i dotąd go nie odnaleziono<sup>4</sup>.

\* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

<sup>1</sup> L. Ł b i k, *Z zamierzonych dziejów sanktuarium maryjnego w Zamartem koło Chojnic (XV–XVIII wiek)*, „Rocznik Gdański” t. 60: 2000 z. 2 s. 13–30, gdzie cytowana starsza literatura przedmiotu.

<sup>2</sup> Na 6 cm określiła wysokość figurki Krystyna Kl e s k ó w n a, *Zamarte*, „Ziemia” R. 12: 1927 nr 22 s. 459. Dziełko opisał z pamięci ksiądz Ludomir W a r n k e, były proboszcz zamarccki, zdaniem którego mierzyło ono około 5 cm. Z inicjatywy ks. Warnkego wykonano w latach 70–tych XX w. jedyne zdjęcie posążka, publikowane w niniejszej pracy (list L. Warnkego do L. Łbika z 25 października 1988 r., w posiadaniu autora).

<sup>3</sup> *Monumenta vetustoria ad archidiaconatum Camenensem pertinentia*, wyd. P. P a n s k e, Toruń 1907–1911 („Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 11–15), s. 199–200: [...] *et est locus celebris propter imagunculam B[eatae] V[irginis], quae ibidem miraculosae (ut traditur) inventa est et servatur in hodiernum diem: est rotunda argento circumducta. Tamże*, s. 405: „Pacyfikał srebrny, w którym jest obraz Panny Mariey cudownie znaleziony rzezany”. Por. ADPP sygn. K 15 (wizytacja z 1695 r.), k. 7v., 8; sygn. K 16 (wizytacja z 1744 r.), k. 119.

<sup>4</sup> ADPP sygn. 314 (kronika bernardynów zamarcckich z lat 1747–1817), s. 22–23, 33, 34, 36–37; APBK sygn. W–70 (kronika bernardynów zamarcckich z lat 1747–1792),



1. Manierystyczna figurka Matki Boskiej Zamarcckiej. Fot. ze zbiorów Archiwum Parafialnego w Zamartem.

Wiek ukradzionej figurki określały jej cechy formalno–stylistyczne. Szkopuł w tym, że żaden z dawniejszych badaczy, piszących o Zamartem, nie przyjrzał się jej dokładnie i nie pokusił o lakoniczny choćby opis. Mimo to pojawiły się głosy przypisujące dziełku cechy średniowiecznego zabytku gotyckiego<sup>5</sup>. Poznawczą wartość tejże opinii obniża fakt, że „lilipucią” Matkę Boską można było oglądać z odległości kilku metrów, jaka dzieli stopnie ołtarza od zwieńczenia tabernakulum, na którym stała w niszy srebrnego relikwiarza. Posążek obejrzała również wybitna znawczyni dawnej sztuki snycerskiej, Zofia Białłowicz–Krygierowa, choć zapoznała się z nim wyłącznie za pośrednictwem amatorskiej fotografii z lat siedemdziesiątych XX w. (il. 1), bo bezpośredni ogląd uniemożliwili złodzieje. Wykluczwszy stanowczo średniowieczną metrykę obiektu, uznała go za dziełko w nowożytnym stylu manierystycznym, z pewną archaizacją typu plastycznego, stanowiącą nawiązanie do rzeźby romańskiej. Reprezentowało ono mierny poziom artystyczny, co każe szukać jego twórcy w kręgu lokalnych rzeźbiarzy. Wedle akceptowanego w niniejszym szkicu osądu przywołanej uczoney, figurka powstała zapewne w okresie od końca XVI do pierwszej ćwierci XVII stulecia<sup>6</sup>.

s. 42–44, 54, 56, 58–59; K. Kantak, *Kronika Bernardynów Zamarckich*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 6: 1923–1925 nr 12 s. 179–180, 184, 185, 186; L. Ł b i k, *dz. cyt.* s. 24–25.

<sup>5</sup> J. Poklewski, *Kościół i klasztor pobernardyński w Zamartem koło Chojnic*, „Teki Komisji Historii Sztuki Toarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 4: 1968 s. 258; KZSP t. 11: *dawne województwo bydgoskie*, T. Chrz an o w s k i i M. K o r n e c k i, z. 5: *Chojnice, Czernik i okolice*, opr. P. Pa ł a m a r z i J. T. P e t r u s, Warszawa 1979 s. 77.

<sup>6</sup> List Z. Białłowicz–Krygierowej do L. Ł b i k a z 17 stycznia 1989 r., w posiadaniu autora, z którego pozwolę sobie zacytować wybrane fragmenty: „[...] rzeźbka Marii z Zamartego nie jest — niestety — średniowieczna. Można mówić jedynie o pewnej archaizacji typu plastycznego, którą cechuje hieratyzm ujęcia, ścisła frontalność, symetria kompozycji i zwarta linia konturu. Schemat ten kojarzy się z rzeźbą romańską, nie gotycką, opracowanie plastyczne jest jednak zdecydowanie nowożytne. Styl figurki wskazuje na jej powstanie dopiero w XVII w. lub nieco wcześniej. Czy powstanie rzeźbki cofnąć można dość znacznie w głąb drugiej połowy XVI w., czy też przesunąć datowanie na przełom XVI i XVII w., [...] określiłby precyzyjnie specjalista od naszego lokalnego manieryzmu. Nie ułatwi precyzji datowania mierny poziom artystyczny obiektu i cechujący go schematyzm opracowania. [...] Forma nie jest tu potraktowana konsekwentnie. Dekoracyjnej stylizacji szat na torsie (zrytmizowane fałdy pętlowe) przeciwstawiona jest realistyczna tendencja w ujęciu nóg (ich anatomia przebiega poprzez poję płaszcz, dosadnie masywne mocno stoją na plastycznie

Obrosłe w legendę pochodzenie posążka przedstawił w połowie XVIII w. kronikarz zamarckich bernardynów<sup>7</sup>. Z odwołaniem do krążących ustnie podań napisał, że *statutkę malinką Najświętszej Maryi Pana Jezusa piastującą na ręku* znalazł w polu na krańcu wsi pewien pasterz, który wzięwszy ją za lalczkę, dał swym dzieciom do zabawy. Dalszy opis nawiązuje do popularnych motywów rozlicznych legend, jakie w dobie baroku sławiły nadnaturalną genezę i niezwykle właściwości adorowanych wizerunków, na co miało wskazywać ich specyficzne zachowanie, wyrażające się bardzo często samoczynnymi przenosinami na upatrzone przez nie miejsca<sup>8</sup>. Tak więc źle traktowana Madonna znika z domu pasterza i wraca na miejsce swego pierwotnego „objawienia”. Tam znajdują ją zamarccy rataje. Ci przekazują figurkę właścicielowi wioski, ten zaś czyni z niej dar dla chojnickiego klasztoru augustianów. Madonna opuszcza jednak Chojnice i w *jasności wielkiej* objawia się na wierzbie koło kaplicy. Zdumiony dziedzic przekazuje teraz posążek parafialnemu duszpasterzowi Zamartego, plebanowi z pobliskich Ogorzelin. Pleban umieszcza go wreszcie we wnętrzu świątyni, gdzie zaczyna sływać głośnymi cudami<sup>9</sup>.

wyodrębnionych stopach). Także i fałdy u dołu cięte są głęboko i ostro, przypominając nasze snycerstwo I tercji XVII w., do którego „nie pasuje” jednak płaska i ornamentalna góra, utrzymana jakby jeszcze w konwencji wcześniejszej. O przerzeźbieniu obiektu średniowiecznego nie może być mowy, a dowodem forma korony. Jej sterczyny w formie płatków czy liści, wklęsłe i silnie odgięte na zewnątrz, nie „wyszłyby” rzeźbiarzowi z korony gotyckiej, w której niezależnie od formy trój- czy czterolistnej, stylizowanej roślinnej czy innej, sterczyny nie wyłamują się z płaszczyny obręczy, stanowiąc jej przedłużenie. Tu chyba mamy już do czynienia ze stylizacją akantu [...]. Czy może to być figurka wotywna? Nie wiem. Czy dewocyjna? — oczywiście tak, ale żeby tak twierdzić, trzeba by znaleźć albo jej pierwowzór kultowy, albo inny, podobny egzemplarz, potwierdzający kultową popularność. [...] Przekazy średniowieczne wskazują na dość wczesne początki rzeźby dewocyjnej, najczęściej małego formatu i o schematycznej, sprymityzowanej formie”.

<sup>7</sup> ADPP sygn. 314 s. 21–22; APBK sygn. W–70 s. 40–42; K. K a n t a k, *dz. cyt.*, s. 179–180.

<sup>8</sup> S. C z a r n o w s k i, *Kultura*, Warszawa 1946 s. 139, 143; J. K r a c i k, *Święte obrazy wśród grzesznych Sarmatów. Ze studiów nad recepcją kultowego dziedzictwa*, NP t. 76: 1991 s. 178 nn.; A. T r i l l e r, *Zur Entstehung und Geschichte der ermländischen Wallfahrtsorte*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” t. 29: 1957 s. 316, 317; A. F r i e d r i c h, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w dycezyi chełmińskiej i warmińskiej*, Pelplin 1914 s. 21–22, 33–34, 40–41, 54–56, 70, 74–75, 80–81.

<sup>9</sup> Zob. przypis 7.

Przysłowiowe ziarno prawdy, tkwiące ponoć w każdej legendzie, kryje się w tym wypadku niechybnie w informacji o przypadkowym znalezieniu miniaturowej figurki w polu za opłotkami wioski. Zagubił ją może nieznany pątnik lub celowo wyrzucił anonimowy obrazoburca, który przejął się krytyką kultowej czci religijnych wizerunków, upowszechnioną na Pomorzu pod wpływem druków i kazań ewangelicznych<sup>10</sup>. Wielkość rzeźby, odpowiadająca wymiarom ludzkiego kciuka, pozwala upatrywać w niej dewocyjnej pamiątce z pielgrzymki do jakiegoś sanktuarium maryjnego, usytuowanego poza Zamartem. Od średniowiecza bowiem w licznych *miejscach świętych* całej Europy, Polski nie wyłączając, wyrabiano i sprzedawano rozmaite dewocjonalia, w tym metalowe znaki pielgrzymie, drewniane figurki oraz malowane i graficzne obrazki. Przedstawiały one — z reguły schematycznie — Chrystusa, aniołów lub świętych, uobecnionych w swych relikwiach czy wizerunkach w poświęconych im sanktuariach<sup>11</sup>.

Poszukiwania pierwowzoru kultowego dla naszego posążka uwzględniły cudowne rzeźby i obrazy maryjne z sanktuariów polskich oraz najślawniejszych poza krajem, jakie funkcjonowały w XVI i XVII w.<sup>12</sup> W rezultacie poszukiwań stwierdzono istnienie podobnego doń wizerunku we wsi Byszewo koło Koronowa, oddalonej od Zamartego o 41 kilometrów w kierunku południowo-wschodnim. Chodzi o łaskami słynący obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, namalowany farbami temperowymi i olejnymi na trzech połączonych des-

<sup>10</sup> Por. S. Michalski, *Protestanci a sztuka. Spór o obrazy w Europie nowożytnej*, Warszawa 1989 s. 58 nn.

<sup>11</sup> A. Spamer, *Das kleine Andachtsbild vom 14. bis 20. Jahrhundert*, München 1930; M. Brauneck, *Religiöse Volkskunst. Votivgaben, Andachtsbilder, Hinterglas, Rosenkranz, Amulette*, wyd. 2, Köln 1979; R. Kriss, *Wallfahrtsorte Europas*, München 1950 s. 301 nn.; J. Chélini, H. Branthomme, *Drogi Boże. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, tłum. E. Sieradzińska, M. Stafiej-Wróblewska, Warszawa 1996 s. 148–149; M. Pisarzak, *Dewocjonalia*, EK t. 3 kol. 1226; E. Smulikowska, *Ozdoby obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej jako zespół zabytkowy*, „Rocznik Historii Sztuki” t. 10: 1974 s. 178 nn.; E. Chońska-Bochdań, *Znaleziska o charakterze kultowym z Gniewa*, „Pomorania Antiqua” t. 13: 1988 s. 208 nn.

<sup>12</sup> R. Kriss, dz. cyt.; Wacław z Sulgostowa [E. Nowakowski], *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902; A. Fridrich, *Historie cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce*, t. 1–4, Kraków 1903–1911; *Z dawna Polski Tyś królową. Koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1990*, wyd. 3, Szymanów 1990.

kach sosnowych (il. 2). Mierzy 92,5×68,6 centymetra i tkwi w polu środkowym rokokowego ołtarza głównego miejscowej świątyni parafialnej<sup>13</sup>. W dniu 10 lipca 1966 r. uroczystej koronacji obrazu dokonał ordynariusz diecezji chełmińskiej, bp Kazimierz Józef Kowalski. Głowy Madonny i Dzieciątka udekorowano wówczas srebrnymi koronami, należącymi do wystroju obrazowej sukienki z XVII w.<sup>14</sup> Zasadnicze podobieństwo między byszewskim malowidłem a zamarcą figurką zasadza się na ściśle frontalnym ujęciu postaci siedzącej Madonny, z berłem w lewej, a Dzieciątkiem na prawej ręce. W przypadku obu dzieł mamy do czynienia ze stosunkowo rzadkim motywem ikonograficznym, gdyż dawni artyści lokowali zazwyczaj Dzieciątka na lewej ręce, berło natomiast w prawej<sup>15</sup>.

Wiadomo, że od połowy XIII stulecia północnokujawskie Byszewo stanowiło siedzibę cysterskiego opactwa. Stąd około 1289 r. mnisi przenieśli się do pobliskiego Koronowa, nazywanego przez długi czas Nowym Byszewem<sup>16</sup>. Przed rokiem 1358 przy opuszczonym, drewnianym najpewniej kościele poklasztornym, cystersi ufundowali parafię<sup>17</sup>, obsługiwaną pierwotnie przez kler diecezjalny. W 1460 r. by-

<sup>13</sup> L. Szolginia, *Dokumentacja prac konserwatorskich do obrazu „Maryi z Dzieciątkiem” z głównego ołtarza kościoła parafialnego pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny w Byszewie*, Świecie nad Wisłą 1965 — mps w Archiwum Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków w Toruniu, Delegatura w Bydgoszczy, s. 3, 5, 9, 10.

<sup>14</sup> K. J. Scheffler, *Sanktuarium maryjne w Byszewie, dekanat Fordon, Byszewo 1977* — mps w Archiwum Parafialnym w Byszewie, s. 4; *Z dawna Polski*, s. 272–274.

<sup>15</sup> Zob. na przykład zdjęcia i reprodukcje kilkuset wizerunków maryjnych, zamieszczone w następujących publikacjach: *Sztuka sakralna w Polsce. Malarstwo*, opr. T. Dobrzeński, J. Ruszczyćówna, Z. Niesiołowska-Rothertowa, Warszawa 1958; T. Dobrzeński, *Rzeźba sakralna w Polsce*, Warszawa 1980; *Ikonografia nowożytnej sztuki kościelnej w Polsce. Nowy Testament*, red. J. St. Pasiarski, t. 1–2, Warszawa 1987; K. H. Clasen, *Die mittelalterliche Bildhauerkunst im Deutschordensland Preussen*, t. 2, Berlin 1939.

<sup>16</sup> R. Kozłowski, *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV w.*, Warszawa-Poznań 1972 s. 10 nn., 28–30; F. Sikora, *Upadek fundacji cysterskiej w Szpetalu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego*, „Zapiski Historyczne” t. 40: 1975, z. 2 s. 13 nn.; E. Okoń, P. Oliński, *Byszewo-Koronowo*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 45, 46, 47.

<sup>17</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 3, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879 nr 1393; Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974 s. 25, 27.



2. Manierystyczno-barokowy obraz Matki Boskiej Byszewskiej. Fot. ze zbiorów Archiwum Parafialnego w Byszewie.

szewską świątynię parafialną wcielono do koronowskiego opactwa. Odtąd urząd miejscowego plebana piastowali członkowie cysterskiego konwentu<sup>18</sup>. Zapewne dopiero po inkorporacji przystąpiono do budowy murowanego, gotyckiego budynku kościelnego<sup>19</sup>, ukończonego być może na początku XVI stulecia<sup>20</sup>. Wedle przywileju odpustowego z 1508 r. świątynia byszewska nosiła wezwanie Trójcy Świętej, Najświętszej Maryi Panny, świętego Jana Chrzciciela, świętego Mikołaja oraz Wszystkich Świętych<sup>21</sup>. Późniejsi wizytatorzy ograniczali się do rejestracji wiodących patronatów: Maryi Panny (1584), tudzież Trójcy Świętej i Maryi Panny (1596)<sup>22</sup>. Gotycki kościół uległ zniszczeniu w pierwszej ćwierci XVII w., bez wątpienia wskutek pożaru. Budowa nowej świątyni postępowała wolno, osiągając kres w połowie wspomnianego stulecia. Na miejscu spalonego kościoła stanął wtedy manierystyczny obiekt sakralny, konsekrowany w 1663 r. ku czci Trójcy Świętej, Maryi Panny oraz trójki świętych: Jana Chrzciciela, Mikołaja i Marii Magdaleny. Istnieje on do dziś, atoli swój obecny wygląd zawdzięcza późniejszej przebudowie i rozbudowie w stylu barokowym<sup>23</sup>.

Perłą tejże świątyni pozostaje od wieków przedstawiony już obraz Matki Boskiej Byszewskiej. Także i jego pochodzenie zostało objaśnione przez pobożne legendy, zanotowane po raz pierwszy w dwóch przekazach proveniencji cysterskiej z lat 1695 i 1699. Starszy z tych

<sup>18</sup> APB, KCK sygn. B 1 (kopiariusz dyplomów klasztoru koronowskiego z 1695 r.), k. 33–36v.; F. Smagliński, *Cudowny obraz Matki Boskiej Byszewskiej. Kilka słów o Krajnie i Byszewie*, Toruń 1937 s. 73–75; R. Kozłowski, *dz. cyt.*, s. 149–150, przyp. 70, za nim zaś E. Okoń i P. Oliński, *dz. cyt.*, s. 46, mylnie datują moment inkorporacji na 1383 r. W roku tym bowiem inkorporowano do opactwa jedynie kościół parafialny Bożego Ciała w mieście Koronowie (APB KCK sygn. A 124).

<sup>19</sup> *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae Hieronymo Rozrażewski Vladislaviensi et Pomeraniae episcopo factae*, wyd. S. Kujot, Toruń 1897–1899 („Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 1–3), s. 174–175, 283–284; E. Okoń, P. Oliński, *dz. cyt.*, s. 46.

<sup>20</sup> Domniemana budowa mogła dobiec końca przed 22 października 1523 r., gdy sufragan gnieźnieński, Mikołaj Mściwy, dokonał konsekracji głównego ołtarza byszewskiego kościoła. APB KCK sygn. B 1 k. 41.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> *Visitationes archidiaconatus*, s. 174, 283.

<sup>23</sup> E. Okoń, P. Oliński, *dz. cyt.*, s. 47; F. Smagliński, *dz. cyt.*, s. 40, 68; KZSP t. 11 z. 3: *Bydgoszcz i okolice*, opr. T. Chrzanowski i M. Kornecki, Warszawa 1977 s. 35.

przekazów, bałamutny wykład najdawniejszych dziejów kujawskiego opactwa (*Origo prima monasterii Coronoviensis*), wyszedł spod pióra koronowskiego mnicha o inicjałach M. N.<sup>24</sup> Zdaniem owego autora obraz był w Byszewie od początku istnienia klasztoru, założonego rzekomo w końcu XII w. W następnym stuleciu, jak stwierdza, malowidło cieszyło się wielkim uwielbieniem okolicznego ludu, co zniechęciło pobitych wówczas pod Łąskiem Krzyżaków do kradzieży obrazu, zwróconego przez nich następnie z niewiadomego powodu<sup>25</sup>. Jak widać, uczony mnich grubo pomylił datę bitwy polsko-krzyżackiej, stoczonej jesienią 1410 r. w sąsiedztwie wioski Łąsk, niedaleko Byszewa i Koronowa<sup>26</sup>. O Krzyżakach nie wspomina natomiast nieco młodszy protokół wizytacji kościelnej, przeprowadzonej w Byszewie przez koronowskiego opata, Ignacego Bernarda Gnińskiego. Barwnie opisano w nim dzieje cudownego obrazu, sporządzając zarazem spory rejestr uzdrowień, których dostąpili gorliwi czciciele miejscowej Madonny<sup>27</sup>. W sprawie genezy wizerunku odwołano się do żywej wśród miejscowych wieśniaków tradycji o wyłowieniu malowidła z przykościelnego jeziora, nazwanego z tej przyczyny Świętym (dziś Jezioro Proboszczowskie)<sup>28</sup>. Wspomnieć należy, że w miarę upływu lat lakoniczną zrazu legendę wzbogacano o dodatkowe wątki, wedle których obraz wynurzył się z głębin akwenu po zatopieniu pobudowanego na wyspie kościoła, w którym wisiał do momentu katastrofy<sup>29</sup>.

<sup>24</sup> APB KCK sygn. B I k. 50v.–54.

<sup>25</sup> Tamże, k. 52v.; F. Smagliński, *dz. cyt.*, s. 37–38; J. Fankidejski, *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1880 s. 83–84.

<sup>26</sup> Z. Spieralski, *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410*, w: *Bitwa pod Koronowem 10 X 1410. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w Bydgoszczy w 550 rocznicę bitwy*, Bydgoszcz 1961 s. 64–65.

<sup>27</sup> Odpis tego protokołu (*Excerpta originis primae imaginis B[eatae] V[irginis] Mariae sub tempus visitationis ecclesiae Bissoviensis per Ignatium Bernardum Gniński, abbatem Coronoviensem, anno 1699 die 2 Augusti, a senibus fide dignis approbata*) przechowywany był niegdyś w Archiwum Parafialnym w Byszewie. Zaginął po 1937 r., lecz jego treść znana jest dokładnie za pośrednictwem streszczeń i cytatów w pracach J. Fankidejskiego, *dz. cyt.*, s. 83, 84 nn., oraz F. Smaglińskiego, *dz. cyt.*, s. 36, 41–43, 45–48.

<sup>28</sup> J. Fankidejski, *dz. cyt.*, s. 83.

<sup>29</sup> T. Multański, *Tajemnica Diabelskiego Młyna i inne legendy okolic Koronowa*, Bydgoszcz 1984 s. 14–18.

Informacyjny walor przytoczonego podania ogranicza się w gruncie rzeczy do prezentacji ludowej etymologii nazwy byszewskiego jeziora. Oprócz etymologii dopatrzeć się w nim można rodzimej wersji prawosławnego rytu *puszczania* na wodę starych i nieczytelnych ikon<sup>30</sup>. Tyle tylko, bo wszelkie próby nadmiernego racjonalizowania irracjonalnych legend prowadzą zwykle na manowce<sup>31</sup>. Przykładem spekulacji Stanisława Kujota i Franciszka Smaglińskiego, stawiające sobie za cel zdroworoządkowe wyjaśnienie bajecznego podania. I tak w pełnym fantazji ujęciu obu badaczy wszystko zaczęło się od przypuszczalnej stacji postojowej na byszewskim gościńcu. Obok stacji było ponoć źródło, przy nim kapliczka, a w kapliczce obraz Matki Boskiej. Podczas jakiejś zawieruchy wojennej wieśniacy mieli schować malowidło do skrzyni lub koszyka, po czym ukryć w trzcinie pobliskiego jeziora. Gdy zagrożenie minęło, obraz został wydobyty i zaniesiony nie do przydrożnej kapliczki, ale do kościoła, gdzie zasłynął łaskami<sup>32</sup>. Bezkrytyczne zawierzenie kultowym i „uczonym” legendom doprowadziło do uznania naszego obrazu za najstarszy obiekt w licznej grupie cudownych wizerunków maryjnych z terenu byłej diecezji chełmińskiej, która do 1992 r. obejmowała ziemię chełmińską oraz duże połacie Pomorza Gdańskiego, północnych Kujaw i nakielskiej Krajny<sup>33</sup>.

Legendarnej metryki obrazu nie potwierdziły badania technologiczno-stylistyczne, jakie w roku 1965 przeprowadził konserwator malowidła, Lesław Szolginia. Okazało się wtedy, że na odwrociu wi-

<sup>30</sup> J. J. Kopeć, *Uwarunkowania historyczno-kulturowe czci Bogarodzicy w polskiej religijności*, w: *Religijność ludowa — ciągłość i zmiana*, red. W. Piwowarski, Wrocław 1983 s. 52.

<sup>31</sup> Por. J. Banaszkiwicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1976 s. 10 nn.

<sup>32</sup> S. Kujot, *Miejsca cudowne Najświętszej Maryi Panny w Prusach Królewskich (Diecezja Chełmińska)*, w: *Księga Pamiątkowa Maryjańska*, t. 2 cz. 2, Lwów 1905 s. 239; F. Smagliński, *dz. cyt.*, s. 36–38.

<sup>33</sup> S. Kujot, *dz. cyt.*, s. 238–239; F. Smagliński, *dz. cyt.*, s. 35; *Z dawna Polski*, s. 272; A. Mańkowski, *Pielgrzymki Pomorzan w wiekach średnich*, Pelplin 1936 (odbitka z „Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej” t. 8: 1936 nr 3–4), s. 15; J. Borzyszkowski, *Sanktuaria maryjne Pomorza w diecezji chełmińskiej. Legenda, tradycja i historia*, „Studia Pelplińskie” t. 17: 1986 s. 42–43; W. Zaleski, *Sanktuaria polskie. Katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i Świętych Pańskich*, opr. M. i J. Łempiccy, Warszawa 1988 s. 18–19.

zerunku Madonny widnieją wyraźne ślady starszego odeń przedstawienia, ukazującego scenę męczeństwa apostoła Bartłomieja, datowanego przez konserwatora na wiek XV. W trakcie rzeczonych badań ujawniono również występowanie nikłych pozostałości późnogotyckiej kompozycji wizerunku Bogurodzicy. Wtórny wobec przedstawienia św. Bartłomieja wizerunek maryjny powstał zatem nie wcześniej niż w samym końcu XV wieku lub — co bardziej prawdopodobne — dopiero w ciągu następnego stulecia. W pierwszej połowie XVII w. dzieło poddano gruntownej renowacji, związanej przez Szolginię z obrzańskim epizodem w dziejach obrazu. W toku ówczesnej renowacji całkowicie przemalowano pierwotną kompozycję późnogotycką, co nadało wizerunkowi Matki Boskiej Byszewskiej cechy dzieła manierystyczno-barokowego z drugiej ćwierci XVII stulecia<sup>34</sup>.

Na kolejne tropy naprowadza kontynuacja opowieści protokołu wizytacyjnego z 1699 r. Dzięki niej znad Jeziora Świętego w Byszewie przenosimy się zaraz do cel klasztornych w Koronowie, gdzie malowidło trafiło w formie daru przed rokiem 1622. Adorowali je tam prywatnie trzej cystersi: Benedykt Siemsicki (zm. w 1665 r.), przeor Jan Brudzyński (zm. w 1622 r.) oraz kolejny przeor, Stanisław Bagniewski (zm. w 1650 r.), którego pięć lat przed śmiercią przeniesiono na przeorat w wielkopolskiej Obrze. Zabrał on obraz ze sobą i 7 października 1645 r. umieścił w jednym z ołtarzy bocznych obrzańskiej świątyni cysterskiej. Tego samego dnia, wieczorem, zerwała się wielka burza, podczas której piorun raził kościół, wpadł do jego wnętrza, uszkodził kilka ołtarzy, w końcu dymem i ogniem osmolił oblicze przywiezionej z Kujaw Madonny. Wskutek kontaktu z piorunem nadgryzione zębem czasu malowidło dużo straciło ze swej urody. Przeżyci mnisi uznali niespodziewane jesienią uderzenie gromu za cudowny znak sprzeciwu Matki Boskiej wobec przenosin swego wizerunku do obcego kościoła. Struchlał również nowy przeor, Stanisław Bagniewski. Z własnych pieniędzy pokrył koszty odnowienia uszkodzonego dzieła, po czym niezwłocznie odesłał je wprost do Byszewa. Opromieniony blaskiem obrzańskiego cudu obraz od momentu powrotu do wioski (zapewne na przełomie 1645 i 1646 r.) przyciągać zaczął pątników, zrazu z najbliższej okolicy, później także z odleg-

<sup>34</sup> L. Szolginia, *dz. cyt.*, s. 4 nn. Por. KZSP t. 11 z. 3 s. XX, 37; E. Okoń, P. Oliński, *dz. cyt.*, s. 51.

łych miejscowości. Pośród pierwszych pielgrzymów nie zabrakło koronowskich cystersów. Zapamiętano, że za przyczyną Matki Boskiej z byszewskiego obrazu rychła śmierć ominęła opata Jana Karola Czołhańskiego (1642–1664) oraz ojca Jakuba Brudzyńskiego (zm. w 1654 r.). Ten ostatni jako wotum dziękczynne za szczęśliwe ocalenie od zarazy ofiarował Matce Byszewskiej srebrną sukienkę<sup>35</sup>.

Tyle wiarygodne świadectwo bliskiego opisanym wypadkom protokołu. Skądinąd wiadomo jednak, że maryjny kult pątniczny zapoczątkowany został w Byszewie długo przed połową XVII w. Informuje o tym protokół wizytacyjny z 1596 r., w jakim możemy przeczytać, że w święta Zwiastowania (25 marca) i Narodzenia Matki Boskiej (8 września) do miejscowego kościoła przybywały od dawna tłumy wiernych. Lud zbiegał się z rozmaitych stron, by wypełnić osobiste śluby i pozyskać czterdziestodniowe odpusty<sup>36</sup>. Mniejszą frekwencję obserwowano podczas pozostałych świąt i związanych z nimi odpustów, tych zaś było bez liku<sup>37</sup>. Pierwsze z nich, przyznane w 1508 r., pochodziły z nadania mołdawskiego biskupa sereckiego, Tomasza Batschy. Przysługiwały one w dniach świąt patronów byszewskiej świątyni, przypadając na wszystkie uroczystości maryjne, Trójcy Świętej, Wszystkich Świętych, świętego Jana Chrzciciela i świętego Mikołaja. Kolejne odpusty nadał w 1523 r. sufragan gnieźnieński, Mikołaj Mściwy, który przybył do Byszewa w celu konsekracji głównego ołtarza. Ołtarz poświęcony został na chwałę Trójcy Świętej, wszystkich świąt maryjnych, jak również następujących świętych: Jana Chrzciciela, Bartłomieja, Macieja, Walentego, Idziego, Leonarda, Katarzyny, Małgorzaty, Otylii, Apolonii oraz Dziesięciu Tysięcy Męczenników. Podczas modlitwy przed tym ołtarzem wystarczyło wezwać pobożnie jego świętych patronów, a 40 dni odpustu zasilalo skarbcezyk niebiańskich zasług oranta. O wiele większą hojność okazał w 1603 r. nuncjusz apostolski w Polsce, Klaudiusz Rangoni. Za udział w celebracji święta Wniebowzięcia Matki Boskiej (15 sierpnia) przyz-

<sup>35</sup> J. Fankidejski, *dz. cyt.*, s. 84–85, 89; F. Smagliński, *dz. cyt.*, s. 41–43, 46. Dane biograficzne wzmiankowanych cystersów, które uściłiły datowanie opisanych w 1699 r. wydarzeń, zaczerpnięto z *Liber mortuorum monasterii Coronoviensis O. Cist.*, wyd. A. Mańkowski, Toruń 1931 („Fontes Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. 25), według indeksu.

<sup>36</sup> *Visitaciones archidiaconatus*, s. 285.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 175, 285–286.

nał odpust w wymiarze aż siedmiu lat i 280 dni, atoli przywilej ów obowiązywać miał wyłącznie przez najbliższe pięćlecie<sup>38</sup>.

Jeśli uwzględnimy ponadto maryjne wezwanie świątyni, maryjne wezwanie byszewsko–koronowskiego opactwa<sup>39</sup> oraz maryjną formację duchową zakonu cystersów<sup>40</sup>, to odległa, może nawet średniowieczna geneza byszewskiego sanktuarium nie powinna budzić wątpliwości. Wątpić należy wszak, by kult pątniczy ogniskował się od początku wokół obrazu Matki Boskiej Byszewskiej, adorowanego publicznie w manierystycznym kościele z połowy XVII w. Co znaczące, nic nie mówią o nim protokoły wizytacyjne z końca wcześniejszego stulecia, choć w protokole z 1584 r. opisano ołtarze gotyckiego kościoła. Boczne dwa pozbawione były wystroju, nastawę trzeciego — głównego — tworzyły wizerunki rzeźbiarskie<sup>41</sup>. Kto wie, czy obraz maryjny nie znajdował się już wówczas w koronowskim klasztorze, gdzie do roku 1645 krążył w swej późnogotyckiej postaci po celach mniszyc w charakterze prywatnego przedmiotu czci poszczególnych cystersów. Okoliczność ta pozwala wysnuć wniosek, że stanowił replikę starszego, kultowego dzieła, być może rzeźby, zapewne jednej z tych, jakie w 1584 r. zdobiły stół ołtarza głównego. Posągi ołtarzowe zgorzały niechybnie razem z gotycką świątynią w pierwszej ćwierci XVII stulecia. Przykładu zastąpienia w sferze kultu gotyckiej figury przez jej dość swobodną, barokową replikę malarzką, dostarczając dzieje sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w chełmińskiej farze. Wolę tego rodzaju spowodowały tam wydarzenia gwałtownej walki o rząd dusz, jaką w XVII w. z wyznawcami luternizmu stoczyli w Chełmnie szermierze katolickiej kontrreformacji<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> APB KCK sygn. B 1 k. 41–42. W sprawie nazwiska wzmiankowanego w 1508 r. mołdawskiego biskupa sereckiego zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992 s. 26, 265.

<sup>39</sup> Współ z Maryją Panną klasztorowi patronowali dwaj święci: Jan Ewangelista i Bernard z Clairvaux. APB KCK sygn. B 1 k. 39, 52v.

<sup>40</sup> J. J. Kopeć, *dz. cyt.*, s. 35–36, 48–49; A. M. Wyrwa, *Cystersi. Geneza, duchowość, organizacja życia w zakonie (do XV wieku) i początki fundacji na ziemiach polskich. Zarys*, w: *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. D. Olszewski, Kielce 1990 s. 18.

<sup>41</sup> *Visitaciones archidiaconatus*, s. 175: *Altaria tria, maius imaginibus sculptis ornatum, reliqua inepta et squalida*.

<sup>42</sup> T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Chełmno*, Wrocław 1991 s. 106–110, 179–181; L. Łbik, *Metryka kościerskiej Piety z chełmińskim rodowodem*, „Materiały do

Cóż o metryce i formie plastycznej domniemanej rzeźby z Bysze-  
wa powiedzieć można na podstawie stylowych cech jej równie domniemanej kopii z Zamartego? Romańskie nawiązania zamarczej figurki wyjaśniają niewiele, albowiem w sztuce XVI i XVII stulecia obserwujemy nawrót do średniowiecznego romanizmu i gotyku, który wyrażał się w kopiowaniu starych dzieł i naśladowaniu archaicznych schematów<sup>43</sup>. Celem rzeźbiarza kopii mogło być zatem świadome dążenie do przydania jej znamion szacownej dawności, których nie musiał mieć kultowy oryginał. Z drugiej wszakże strony nie wolno zapominać o ograniczeniach, jakie na artystę nakłada styl jego własnej epoki, niezmiernie trudny do przekroczenia nawet w przypadku skrupulatnego naśladowania dzieł z minionych epok<sup>44</sup>. Z tej przyczyny dewocyjna, miniaturowa kopia romańskiego czy późnoromańskiego posągu mogła wyjść spod dłuta prowincjonalnego rzeźbiarza we współczesnym mu opracowaniu plastycznym z doby manieryzmu.

Dziejów Kultury i Sztuki Bydgoszczy i Regionu” 2000 z. 5, s. 84–85; J. Więcko-wiak, *Problemy formalne i ikonograficzne Piety chełmińskiej*, „Studia Pelplińskie” t. 9: 1978 s. 111 nn.

<sup>43</sup> W. Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, t. 4, Warszawa 1995 s. 76–79; Z. Świechowski, *Zagadnienie odrodzenia romanizmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 22: 1960 nr 4 s. 339 nn.; J. Samek, *Nawrót do gotyku w sztuce Krakowa pierwszej połowy w. XVII*, „Folia Historiae Artium” t. 5: 1968 s. 85 nn.; Z. Kruszelnicki, *Historyzm i kult przeszłości w sztuce pomorskiej XVI–XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.

<sup>44</sup> E. H. Gombrich, *Sztuka i złudzenie. O psychologii przedstawiania obrazowego*, tłum. J. Zarancki, Warszawa 1981 s. 68. Znamiennego i nieodległego przykładu swoistej niemożności ucieczki od aktualnych wzorców obrazowania dostarcza interpretacja malarzka mozaikowej figury maryjnej z elewacji kaplicy zamkowej w Malborku, dokonana u schyłku XV w. przez twórcę obrazu obłężenia krzyżackiej stolicy podczas zmagañ wojny trzynastoletniej (niegdyś w Dworze Artusa w Gdańsku). Artysta namalował swój obraz z natury, na przedpolu malborskiego zamku, skąd ogromna figura z połowy XIV w. prezentowała się w całej okazałości. Mimo to rzeczony malarz, choć malował dokładnie, z dużym zamiłowaniem do szczegółów, ukazał ją jednak w zupełnej abstrakcji od oryginału, jako późnogotycką rzeźbę w stylu z końca XV w. Zob. M. Kilarski, *Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem z kościoła zamkowego w Malborku. Studium technologiczno–konserwatorskie*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego. Studia z historii architektury, sztuki i kultury ofiarowane Adamowi Miłobędzkiemu*, Warszawa 1988 s. 183–185; J. Domasłowski, A. S. Labuda, A. Karłowska–Kamzowa, *Malarstwo gotyckie na Pomorzu Wschodnim*, Warszawa–Poznań 1990 s. 141–144 i il. 77; Z. Kruszelnicki, *dz. cyt.*, s. 9–15.



LECH ŁBIK

## **Die Gnadenbilder in den Marienheiligümern Zamarte und Byszewo oder was eine Plastik mit einem Bild verbinden kann**

### Zusammenfassung

Das pommersche Marienheiligum in dem Dorf Zamarte bei Chojnice reicht in den Anfang des 15. Jh. zurück. In der ersten Hälfte des 17. Jh. konzentrierte sich der dortige Wallfahrtskult auf die Holzfigur der thronenden Muttergottes mit einem Zepter in der linken Hand und dem Jesuskind auf dem rechten Arm. Diese — im Jahre 1983 gestohlene — kleine Figur im manieristischen Stil entstand an der Wende vom 16. zum 17. Jh. und stellte ein Kultbild dar. Aller Wahrscheinlichkeit nach war sie ein persönliches Andenken von der Wallfahrt zu einem Marienheiligum — vielleicht in dem unweit von Zamarte gelegenen Dorf Byszewo, wo sich in der Mitte des 13. Jh. ein Zisterzienserkonvent niedergelassen hat.

Nach der Verlegung desselben nach einigen Jahrzehnten nach Koronowo bestand in Byszewo eine Pfarrei und in der dortigen Pfarrkirche ein lokales Heiligum, wenigstens ab 16. Jh. an Marienfesten von vielen Pilgern besucht. Seit der Mitte des 17. Jh. bleibt dort als Kultobjekt das manieristisch–barocke Bild der Muttergottes mit Kind, mit dem die kleine Figur von Zamarte ikonographisch verwandt war. Seine heutige Gestalt erhielt das Bild um 1645 — infolge einer weitgehenden Übermalung der ursprünglichen spätgotischen Komposition vom Ende des 15. bzw. dem 16. Jh.

Die Geschichte des Bildes (vor 1622 gelangte es in das Kloster von Koronowo, wo es privat von einzelnen Mönchen verehrt wurde, und 1645 verblieb für kurze Zeit in dem Zisterzienserkloster in Obra) lässt vermuten, daß es ein Replikat eines älteren Kultbildes, vermutlich einer Plastik, darstellte. Die alten Altarstatuen der gotischen Kirche in Byszewo sind samt derselben im ersten Viertel des 17. Jh. einem Brand zum Opfer gefallen. Der Ursprung und der Stil der ersten, verloren gegangenen Marienfigur aus dem 15. Jh. lassen sich nicht feststellen; allerdings wies deren vermutliche Kopie aus Zamarte romanische Anknüpfungen auf.

*Übersetzt von Juliusz Zychowicz*